VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 79)
z dnia 12 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 79)

12 czerwca 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jacka Falfusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 13 w sprawie wyasygnowania środków finansowych na pokrycie dachem toru lodowego w Zakopanem – kontynuacja,

– informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat świadczeń dla medalistów olimpijskich i paraolimpijskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Irena Szewińska** wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kowalczyk** prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, **Maria Sieklucka** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dzień dobry państwu, za chwileczkę zaczynamy. Proszę o zajęcie miejsc. Witam wszystkich bardzo serdecznie. Szczególnie chciałem powitać pana ministra Półgrabskiego i, oczywiście, naszych gości. PKOl reprezentują dzisiaj pani Irena Szewińska, pan Adam Krzesiński i Józef Grudzień, bardzo nam miło. Jest z nami również prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa, pan Józef Kowalczyk, którego poproszę o komentarz w odniesieniu do pierwszego punktu naszego posiedzenia. Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Chciałbym uprzejmie prosić prezydium o to, aby na następnym posiedzeniu Sejmu zgodnie z tym, co zostało wcześniej przeze mnie zgłoszone i przyjęte przez pana przewodniczącego Rasia, że z chwilą ukazania się raportu NIK w sprawie zadysponowania rezerwy celowej na przedsięwzięcia EURO i upowszechnianie siatkówki Komisja zajmie się tym tematem czyli wtedy, kiedy będzie raport NIK. Z informacji medialnych wynika, że jest raport NIK w tej sprawie. Jest decyzja Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, która rozstrzygnęła odwołanie Ministra Sportu i Turystyki. W związku z powyższym proszę o skontaktowanie się z Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, czy jest już ten materiał dotyczący zadysponowania rezerwy budżetowej przez ministra sportu. Jeśli jest ten materiał, to proszę uprzejmie, aby na najbliższym posiedzeniu Komisji ten temat można było zaplanować. Natomiast, jeśli nie ma raportu, to na następne, najbliższe posiedzenie Komisji. Byłem zwolennikiem, żeby nie zajmować się tym na gorąco tak jak media, tylko wtedy, kiedy mamy dokumenty, czyli minister sportu miał możliwość ustosunkowania się do raportu NIK. Kolegium NIK podjęło decyzję, ma materiał i wtedy łącznie na tym materiale Komisja powinna się również zapoznać.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. To bardzo ważny głos. Deklaruję państwu, że jutro na posiedzeniu prezydium przedstawię tę sprawę, ale mamy przedstawiciela NIK. Bardzo proszę o informację. Momencik. Zanim panią poproszę, to proszę, Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, koleżanki i koledzy. Mam trzy wnioski formalne. Chciałem je przegłosować. Dołączając się do posła Tadeusza Tomaszewskiego mam wniosek dalej idący. Zostaliśmy wystawieni na pośmiewisko, Sejm RP i komisja sportu. To już jest stwierdzone dlatego, że NIK stwierdził, że wydanie tych pieniędzy jest niezgodne z prawem. Pani minister Mucha, jak sobie przypominacie koleżanki i koledzy na jednym z poprzednich naszych posiedzeń Komisji na pytanie moje i mojego kolegi powiedziała, że wszystko jest w porządku i ma wszystkie zgody ministra finansów. Tak powiedziała. Wywołałem temat w telewizji. Minister finansów godzinę później odpowiedział, że nic nie wie o żadnych pieniądzach i nic nie wie o żadnych zgodach. Pani minister kłamała. W tym momencie, jak jest poparcie pana premiera, który mówi, że on jest za panią minister, bo stadion nie może stać pusty i trzeba go promować, to mam takie pytanie na marginesie do pana premiera i ministra sportu: ile zapłacił tym dwóm pływakom, bo oni najbardziej rozpropagowali ten narodowy stadion na całym świecie? Cały świat to pokazywał.

Przechodzę do meritum sprawy. Chciałbym, żeby prezydium Komisji skierowało sprawę do prokuratury, żeby wyjaśniła tę sprawę, bo pani minister twierdzi, że miała prawo rozdysponować te pieniądze. NIK mówi, że nie. W interesie pani minister jest w tej chwili, żeby prokuratura tę sprawę rozstrzygnęła. Żądam, żeby ten wniosek został przegłosowany, żeby prezydium zwróciło się do prokuratury o rozstrzygnięcie tej sprawy. To jest jeden wniosek.

Drugi wniosek. Moim zdaniem, kolejny skandal. My, jako Komisja, Sejm RP zadecydował przez aklamację, że podejmiemy się organizacji olimpiady 2012. Tutaj w tej Komisji cały czas mówiliśmy co zrobić, co ministerstwo sportu ma zrobić, żeby nasi sportowcy wypadli bardzo dobrze na tej olimpiadzie, której będziemy organizatorami. Proszę zauważyć, Irena zresztą potwierdzi, co zrobili Anglicy. Przygotowywali się przez dziewięć lat. Ile zdobyli medali? Ho, ho albo jeszcze więcej. My co robimy? Nie mówię już o tym dezyderacie, który będziemy później rozpatrywali. Myśmy wnioskowali, żeby szkoły mistrzostwa sportowego o profilu zimowym, żeby były dotowane jak tylko jest to możliwe. Nie na dotychczasowym poziomie, ale jeszcze trzeba wzmocnić to, żeby przez te dziewięć lat, bo wiadomo, że ani Justyna, ani Stoch, ani Kamil, ani nikt nie będą startować za dziesięć lat na olimpiadzie. Będą startowali ci uczniowie. Co się stało? Dla mnie był to skandal, jak przeczytałem, zresztą zgodny z prawdą, list Justyny Kowalczyk i Kamila Stocha do premiera, żeby ratować Szkołę Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem. To pani minister ma pieniądze na jakąś tam Madonnę a nie chce przydzielić pieniędzy na ten najważniejszy cel jaki czeka nas w 2012 r. i Sejm zaakceptował to wszystko.

Trzecia sprawa czyli trzeci wniosek, który chciałbym poddać pod głosowanie. Również moim zdaniem jest to taka dewaluacja Komisji. Co mam tutaj na myśli? Powołaliśmy podkomisję ds. imprez światowych w siatkówce mężczyzn i piłce ręcznej. Powołaliśmy tę podkomisję i moim zdaniem sami dewaluujemy znaczenie naszej Komisji. Mam wniosek, żeby podkomisja zebrała się jeszcze raz i żeby wybrała przewodniczącego. Jeśli ma się zawodnika światowej klasy o nazwisku, które otwiera wszelkie zamki, łącznie z zamkiem naszej społeczności, która nie wierzy Sejmowi. Mam tu na myśli Pawła. Jak można wybrać przewodniczącego tej podkomisji (bez urazy, panie pośle Biernat) posła Biernata, który ma tyle wspólnego z siatkówką, co ja z budową muru chińskiego. Dam w tej chwili państwu przykład. Była powołana Komisja ds. EURO 2012. Na czele Komisji stanął wybitny piłkarz Roman Kosecki. Wydaje mi się, że ta Komisja spełniła działanie. Była druga sprawa. Właśnie taka przeciwstawna, kiedy nadaliśmy, my podjęliśmy takie decyzje, Sejm przyjął również przez aklamację nadanie Stadionowi Narodowemu im. pana Kazimierza Górskiego. Rekomendował to w Sejmie najwybitniejszy orzeł, pan poseł Ireneusz Raś. Mam pytanie, to było pół roku temu, czy jest jakiś znak na Stadionie

Narodowym, gdzie mówi się Stadion Narodowy im. Kazimierza Górskiego? Dla mnie jest to po prostu skandal. Jeszcze raz podkreślam, to jest właśnie dewaluacja naszej Komisji. Jeśli Paweł nie zostanie przewodniczącym, to wszyscy powiedzą, że komisja sportowa nie jest ponad podziałami politycznymi, tylko tu są jakieś wytyczne, bo Paweł jest młodym posłem, ale Paweł ma takie nazwisko w siatkówce, że my tu wszyscy razem wzięci nie mamy takiego nazwiska, jeśli chodzi o siatkówkę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Jeszcze może poseł Kłopotek, ale mamy jeszcze dzisiejszy program. Proszę, do czego chce się pan poseł odnieść? Bardzo proszę, słuchamy.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Bardzo przepraszam, być może ten temat został też podniesiony w jakiś sposób, ale powiem tak, zdaję sobie z tego sprawę, że jestem członkiem koalicji rządzącej, dlatego zostawiam na boku kwestie odpowiedzialności moralnej i politycznej. Od tego są media, opinia publiczna i pan premier. Natomiast jedno muszę się dowiedzieć. Czy pani minister Mucha podejmując taką decyzję, jako urzędnik państwowy złamała dyscyplinę budżetową czy tej dyscypliny budżetowej nie złamała? Miała prawo to zrobić samodzielnie, czy też takiego prawa nie miała? Nie wiem, jak to jest. Czy to będzie odniesienie się w tym protokole NIK-owskim do tej sprawy? Jeśli nie ma tego, to ja panie przewodniczący proponuję, żeby na to posiedzenie Komisji, gdzie ten punkt będziemy po raz kolejny omawiali przybył kompetentny przedstawiciel Ministerstwa Finansów. Chcę się dowiedzieć. Miała prawo to zrobić, czy nie? Jeśli okaże się, że złamała dyscyplinę budżetową, to jest zupełnie inna para kaloszy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę jeszcze, pan Kuba Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, mam taką prośbę. Bardzo dużo w tej chwili szanowni państwo mówicie na temat kwestii Stadionu Narodowego, tego czy pani minister miała prawo, czy też nie. Myślę, że warto byłoby panią minister o to zapytać, kiedy będzie na posiedzeniu Komisji. Miałbym taką prośbę, żeby sądy kapturowe nie odbywały się w tej chwili. Trudno bronić się pani minister, kiedy jej tutaj nie ma. Tak, że szanowni państwo, przejdźmy do porządku obrad a jeżeli jest jakaś kontrowersja, to warto byłoby na ten temat dyskutować w obecności pani minister Muchy. Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, postawiłem wnioski formalne, więc proszę o przegłosowanie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem powiedzieć jedno, że wnioski powinno składać się raczej na końcu posiedzenia Komisji, tym bardziej, że na tym posiedzeniu Komisji nie jest to ewidentnie do rozstrzygnięcia. Proszę mi nie przeszkadzać. Chciałem powiedzieć również, że wnioski zostały złożone. Ja je oczywiście przyjmuję i odpowiednio je załatwimy. Bardzo prosiłbym zgodnie z procedurą, ponieważ musimy je omówić jutro na posiedzeniu prezydium, żeby były zgłoszone w formie pisemnej. W kontekście również wypowiedzi pana Janka Tomaszewskiego zapraszamy na posiedzenie prezydium. Czy ja mogę mówić, czy państwo sobie tam jeszcze coś ustalacie? Zaprosimy pana Janka Tomaszewskiego na posiedzenie prezydium, jeżeli chciałby wyjaśnić coś jeszcze w tej kwestii. To jest jedna sprawa.

Jeżeli chodzi o sprawy… Jeżeli kolegium podjęło jednoznaczne stanowisko, co do popełnienia przez panią minister złego dysponowania i zagospodarowania rezerwy, to jest to – oczywiście – poważna sprawa. Wiemy o tym, że musimy się tym zająć. Nie mam pewności i będę musiał zapytać prawników, czy prezydium, czy też sama Komisja może składać taki wniosek. Jeżeli nie może, to postaramy się zwrócić do kogoś, kto może, bo należy złożyć taki wniosek. Proszę?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Taki wniosek został złożony.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

No, właśnie. Sprawdzimy tę kwestię i na pewno, jeżeli taki wniosek został złożony to poprosimy o odpowiedź, albo osoba właściwa, która złożyła ten wniosek powinna nam to przedstawić i wtedy niewątpliwie spotkamy się jeszcze na zwołanym, może w trybie bardzo pilnym, posiedzeniu Komisji. Chyba nie damy rady w tym tygodniu. Oczywiście, będziemy także prosili ministra finansów. Rację ma pan Jan Tomaszewski, kiedy mówi, że te zeznania były całkowicie rozbieżne. Pani minister mówiła, że miała pełne pozwolenie i pełną zgodę pana ministra, że rozmawiała. Nie wiadomo, czy jest to na piśmie, czy nie. W związku z tym, poprosimy pana ministra finansów, żeby rozstrzygnął tę kwestię. Mając również na uwadze powagę naszej Komisji musimy to dokładnie rozstrzygnąć. Pod tym względem niewątpliwie jutro będziemy rozmawiać na ten temat na posiedzeniu prezydium i podejmiemy niezbędne kroki, o czym powiadomimy państwa może już jutro, bo jutro mamy jeszcze dwa posiedzenia Komisji. Te wszystkie trzy wnioski będą omówione i postulaty ze strony pana Tadeusza Tomaszewskiego i pana Eugeniusza Kłopotka, również. Czy jeszcze w tej kwestii ktoś chciał zabrać głos? Niewątpliwie już jutro będziemy mieli swoje stanowisko i przekażemy je państwu. Jesteśmy za tym, żeby wyjaśnić tę sprawę jak najbardziej i jak najszybciej.

Chciałem powiedzieć, że dzisiaj mamy program… Przede wszystkim dezyderat. Momencik. Proszę państwa, porządek dzienny naszego dzisiejszego posiedzenia, to rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 13 w sprawie wyasygnowania środków finansowych na pokrycie dachem toru lodowego w Zakopanem. Jest to kontynuacja. W drugim punkcie jest informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat świadczeń dla medalistów olimpijskich i paraolimpijskich. Przechodzimy zatem do pierwszego punktu.

Chciałem powiedzieć, że jak państwo wiecie, dostaliśmy odpowiedź na dezyderat nr 13, ale nasza Komisja uznała tę odpowiedź ministerstwa za niezadowalającą i na ponaglenie w sprawie dodatkowego wyjaśniania Minister Sportu i Turystyki miała zająć stanowisko w tej sprawie. Otrzymaliśmy odpowiedź, mamy ją dopiero dzisiaj. W związku z tym, najbardziej adekwatne będzie, aby teraz pan minister nam ją w jakiś sposób przedstawił.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Panie pośle, szanowni państwo. Już mówiłem i motywowałem dwa razy tę naszą odpowiedź. Nic tutaj jakiegoś dodatkowego o sto osiemdziesiąt stopni nowego nie wnieśliśmy, oprócz wskazówek, że teren jest objęty obszarem Natura 2000, że muszą być odpowiednie uzgodnienia, że są to jakby dodatkowe wyjaśnienia, które ukazują trudność w realizacji tej inwestycji. Aczkolwiek nie zamykamy całej sprawy i Centralny Ośrodek Sportu dostał polecenie (za to odpowiada pan minister Karpiński), żeby spojrzeć, czy przyjrzeć się całej koncepcji, jakby miało to wyglądać i przeprowadzić jakąś wstępną analizę. Podejmując się takiego dużego wyzwania, takiego dużego projektu, jesteśmy zobligowani do tego. Na dzień dzisiejszy nie posiadamy takich środków finansowych i według naszej wiedzy związanej właśnie z pewnymi uwarunkowaniami formalno-prawnymi – czytaj narodowy park, obszar Natura 2000. Przypominam jeszcze własnościowe sprawy związane z terenem. Nie jesteśmy gotowi, aby w szybkim tempie rozpocząć inwestycję albo podjąć tak trudną decyzję. Ponadto z naszych szacunków i obserwacji wybudowanie takiego obiektu będzie generowało olbrzymie koszty utrzymania tego obiektu. COS i sam związek nie są w stanie w stu procentach zabezpieczyć takiego popytu, żeby ten obiekt normalnie funkcjonował i przynajmniej bilansował się. Mamy *case* wielu obiektów sportowych w tym hal i stadionów piłkarskich, które nie bilansują się. Nie chcemy po raz kolejny popełniać tego błędu. Oczywiście w międzyczasie odbyło się spotkanie ze sportami zimowymi. Na tym spotkaniu była pani minister Joanna Mucha. Jednym z problemów, które omawialiśmy był też problem toru. Wyraziła gotowość do rozmowy z każdym samorządem, powtarzam – z każdym samorządem, który ma zamiar, szanse i koncepcje budowy tego typu obiektu sportowego. Zadeklarowaliśmy, że co najmniej, zgodnie z rozporządzeniem o funduszu, co najmniej 50% kosztów możemy wziąć na siebie i taką inwestycję sfinansować. Wiem, że pan prezes, pewnie chcę mówić za niego, może będzie o tym mówił, podjął jakieś rozmowy. Ostatnio, gdzieś tam widzieliśmy

siebie, to powiedział, że jest jakieś światełko w tunelu. Jeśli państwa satysfakcjonuje to uzupełnienie to właśnie niniejszym to uczyniłem. Więcej nie mamy nic do dodania, jeśli chodzi o ministerstwo sportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Może najlepiej będzie, żeby w tej chwili odniósł się do tych kwestii pan prezes Kowalczyk. Później będą pytania. Kto z państwa chce zadać pytanie? Dziękuję. Proszę bardzo.

Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego Kazimierz Kowalczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze. Trudno nie zgodzić się z ogólnymi stwierdzeniami zawartymi w odpowiedzi na dezyderat. Ocena dyscypliny jak najbardziej odpowiednia do stanu. Potrzeby budowy są zaakcentowane. To wszystko składa się na to, żebyśmy mogli kontynuować szkolenie do kolejnych igrzysk – 2018 i 2022, ewentualnie w Krakowie lub w innym mieście. Chciałoby się, żeby był to Kraków… Nie chciałbym powtarzać tego, co mówiłem poprzednio. Chcę tylko powiedzieć, że bardzo cieszymy się, że takie jest stanowisko resortu w sprawach oceny. Myślę, że rzeczą zasadniczą jest odpowiedź na pytanie, które może ułatwi pewne działania. Czy łyżwiarstwo szybkie w Polsce jest dyscypliną, którą trzeba się zająć? Ma charakter strategiczny? Ma charakter dyscypliny rozwojowej, powszechnej i trzeba mu pomóc i spowodować, żeby dalsze przygotowania do kolejnych igrzysk olimpijskich mogły przebiegać normalnie, jak przygotowuje się świat a nie przez dwa i pół miesiąca? W związku z tym, z paroma sprawami zgodzić się w tej sytuacji nam jest bardzo trudno. Trudno jest nam poprzeć albo, chyba dobrze użyłem sformułowania, zgodzić się z tymże stanowiskiem.

Nie jest błędem i nie było błędem pobudowanie toru w Zakopanem. Tor powstał dzięki temu, że sprężyły się wszystkie siły, zarówno samorządowe, ministerstwo, tu z państwa posłów i Komisji mieliśmy również ogromne wsparcie. Związek wykonał to, co do niego należało i tor powstał. Nie naszą sprawą jest, bo nie jesteśmy w stanie spowodować, żeby była harmonia działań pomiędzy Zakopanem jako miastem i COS w Zakopanem albo COS w ogóle. Proszę państwa, nic nie zrobiono w Zakopanem, żeby tor łyżwiarski w Zakopanem stał się torem dostępnym dla wszystkich, którzy odwiedzają Zakopane. Mówiłem, że jest to druga forma rekreacji wtedy, kiedy w chimerycznym Zakopanem, w chimerycznym klimacie nie można jeździć na nartach. Na łyżwach można jeździć zawsze. Mówię o turystach. Nie wyszedł żaden folder, o czym wielokrotnie rozmawiałem z burmistrzem miasta i też z COS, ale zmiany dyrektorów nie sprzyjały temu, żeby COS wydobył coś z siebie albo też dobrze porozumiewał się z miastem. Tor w Zakopanem, w kontekście igrzysk olimpijskich 2022 w Krakowie, jest torem ratunkowym. Torem, na którym można przygotowywać się przez najmniej osiem miesięcy w roku. Ubiegły sezon to dwa i pół miesiąca. Dzisiaj bardzo walczymy o to, żeby zamrozić tor w końcu października i skończyć mrożenie tego toru w miesiącu marcu. Przypomnę, że w tym roku w połowie listopada i ostatniego lutego tor był rozmrożony, kiedy były wspaniałe warunki do treningu, kiedy nie było żadnej presji zawodów, itd. itd.

Rozumiem kwestie, o których mówi pan minister a pani minister Mucha napisała, że kwestie parku tatrzańskiego. Chcę przypomnieć, że w 2006 r., kiedy staraliśmy się o igrzyska olimpijskie, to taka zgoda parku narodowego na budowę była, na budowę toru, na którym miano rozegrać igrzyska olimpijskie. Może ona nie była pełna, może nie była w pełni zrealizowana, ale była. Dzisiaj mówimy o torze, na którym nie zostaną rozegrane igrzyska, bo nie wyobrażam sobie, bo ten teren naprawdę nie wystarcza na to, żeby zrobić igrzyska na tym torze, ale na tym torze można przygotować się do igrzysk. Powiem inaczej, może tragizując sytuację, ale taka jest, że jeżeli nie będziemy mieli zamrożonego jednego toru w Polsce, to łyżwiarstwo szybkie do igrzysk olimpijskich w 2022 r. nie dotrwa a przynajmniej w takiej kondycji jakiej jest.

Samorządy to jedynie Warszawa, która wydatkowała ponad 20.000 tys. zł na przygotowanie tafli i wymianę rurarzu, na wymianę systemu chłodzenia maszynowni XXI i, powiedziałbym dalej, XXII wieku. Przerwano tę inwestycję. Wycofano z WPI i już piąty rok nic się nie dzieje z budową, bo w mieście trwają jakieś prace, o których trudno dowiedzieć się jaki jest ich etap, ale zarówno tor treningowy w Zakopanem, jak i ewentualnie

tor, jak Warszawa by się, że tak powiem, wygospodarowała albo inaczej, zaawansowała prace i przyspieszyła budowę tego toru, to jest to miejsce do przygotowań do igrzysk w pięciu dyscyplinach sportu i możliwość organizacji wielkich imprez w Warszawie, bo w Zakopanem mówimy o obiekcie treningowym. Trudno stąd zgodzić się środowisku łyżwiarskiemu, władzom sportowym, myślę, że mogę powiedzieć i Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu, który zresztą w tym zakresie wystosował pismo do pani prezydent – bez odpowiedzi, bezskuteczny, bez reakcji. To, co dzieje się w Warszawie, to ja nie chciałbym w tym gronie, bo nie moja jest to może rola i nie moje miejsce, ale w Warszawie sport podupada z każdym dniem a zainteresowanie jest żadne. W związku z tym, trudno jest liczyć na to, bo od dwóch lat dopominam się, żeby odbyć na ten temat jakąkolwiek rozmowę z władzami Warszawy – nie udaje mi się.

Natomiast inne samorządy, to jestem w stałym kontakcie i naprawdę w innych samorządach nie ma takiej szansy, że same wyjdą z inicjatywą budowy toru. Byłem świadkiem rozmowy pani Joanny Muchy z panem wiceprezydentem miasta. Przy okazji dowiedziałem się, że Warszawa czyni różne starania, ale brak było odpowiedzi, kiedy i jakie są to starania, jak one są zaawansowane i jaki rezultat mogą przynieść. Bardzo proszę o spojrzenie na dyscyplinę tak, jak to jest w materiałach, ale spojrzenie na pięć innych dyscyplin, które szykują się do igrzysk olimpijskich, przecież nie do Soczi, ale do Korei i, daj Boże, do Polski. Pięć dyscyplin na przykrytym torze zakopiańskim, warszawskim, czy jakimkolwiek innym ma szansę przygotowania się przez taki okres w jakim przygotowuje się świat. Bez tego zdaje się, że możemy mieć duże kłopoty z powtórzeniem tegorocznych sukcesów, bo do igrzysk olimpijskich w Soczi mamy zagwarantowane środki i przygotowania zaawansowane w tych najważniejszych dyscyplinach i myślę, że będzie dobrze. Z mojej strony to tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję panu prezesowi. Teraz przechodzimy do pytań posłów. Zgłosili się: pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, pan Marek Matuszewski, pani Jagna Marczułajtis. Kto jeszcze z państwa? Na razie nie słyszę. Zatem proszę o głos pana posła Andrzeja Gut-Mostowego.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, oczywiście mój głos jako posła z Zakopanego będzie obciążony, że poseł walczy w cudzysłowie o interesy regionu, ale chciałem tutaj podnieść te argumenty, że o ten tor od kilku miesięcy bardzo mocno walczy całe środowisko łyżwiarskie z panem prezesem na czele. Głosy na poprzednich posiedzeniach Komisji były wyjątkowo stanowcze w obronie tegoż toru, dlatego ja starałem się zawsze, aby mój głos (mając tę konotację) nie był zawsze tak zbyt mocny. Dzisiaj chciałbym mocno podkreślić, że atuty zakopiańskiego toru związane z wysokością, z położeniem, z wodą, z tym, że jest on na obiekcie COS, który w planach strategicznych resortu wiem, że ma być utrzymywany jako jeden ze strategicznych COS-ów, z tego względu, że jest w Zakopanem i na tej wysokości. To mogłoby powodować, że cały czas znając argumenty resortu trzeba byłoby myśleć, czy nie dałoby się tego toru przykryć.

Tutaj kontynuując do tych argumentacji resortu, kiedy sprawy formalne związane z parkiem narodowym i z planami zagospodarowania przestrzennego. Abstrahując od tego jakie będą losy inwestycji tego toru, trzeba byłoby, żeby w zakopiańskim COS (który nie jest żadnym obiektem przyrody chronionej, nie ma żadnych siedlisk zwierząt cenionych – są to normalne samosiewy, które są ogrodzone płotem, na pewno przez to nie ma żadnych migracji zwierząt) aby te naprawdę wymyślone sprawy związane z ochroną przyrody, aby w jakiś sposób uregulować. Bo przecież będą tam jakieś plany inwestycyjne związane z olimpiadą, czy innymi sprawami, aby zawsze to odium i ta tarcza a Natura 2000 i park przyrody to nie jest żadna ważna sprawa dla ochrony przyrody, aby resort i COS podjęły działania w tym temacie, aby wyłączyć z parku narodowego i z obszarów Natura 2000 obszar COS w Zakopanem, bo taka jest logika tej sytuacji. To na pewno będzie trwało.

Nawiązując do innej ważnej sprawy czyli COS i miasta Zakopane. Oczywiście, zmiany dyrektorów, które były tak często (a pan prezes to podkreślał) nie sprzyjają temu, ale trzeba byłoby w takim razie prześledzić, jakie były związane z tym działania. Odczuwam

wyjątkowy brak takich działań ze strony COS albo w Zakopanem współpraca z samorządem miejskim była z obustronną korzyścią. Ostatnio przykład, kiedy ogólnopolskie media doniosły, że Zakopane walczy o szkołę mistrzostwa sportowego. Widzieliśmy konferencję prasową pani poseł Jagny Marczułajtis, Kamila Stocha i Justyny Kowalczyk. Myśmy zobowiązali się tam, że wprowadzimy poprawkę do ustawy o sporcie, aby Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem mogła bez kosztów korzystać z obiektów w Centralnym Ośrodku Sportu w Zakopanem, bo w dużej części te obiekty stoją puste, to dlaczego młodzież nie może za darmo korzystać z tych obiektów. To powinno być rozwiązane systemowo dla danej miejscowość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Ze swojej strony chciałem dodać, że przecież znamy takie możliwości, że nawet, jeżeli jest na większej przestrzeni określona Natura 2000, to przecież można wyłączyć pewne tereny. Trzeba znaleźć jakieś podobne tereny, gdzie dokonuje się odpowiednich przyrodniczych zmian, aby one uzyskały rangę Natury 2000, ale gdzieindziej. Tutaj w pewnej część można to wyłączyć. Rospuda była tutaj dobrym przykładem, gdzie nie wykorzystano takiej możliwości. Bardzo proszę teraz o zabranie głosu pana Marka Matuszewskiego.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Na początku chciałbym zachęcić pana posła Gut-Mostowego, aby nie bał się walczyć o interesy Zakopanego. Naprawdę, panie pośle, tu nie ma nic złego jak walczy się o swój region. Ja jestem z łódzkiego i bardzo często walczę o łódzkie obiekty i nie boję się tego. Panie pośle, jest pan chyba drugą kadencję i tak trochę jakoś się pan boi? To tak na początek.

Chciałbym to panu ministrowi zadedykować. Ja rozumiem, bo kiedyś mi pan mówił, że jeździ pan na łyżwach i ponoć nawet nieźle. Jakby był pan trochę takim menadżerem. Musi pan wiedzieć, że skoki narciarskie… Pan przypomni sobie, jak było kiedyś a jak jest teraz. Jeżeliby pan teraz zgodził się na to, pana resort, żeby wydać te 18.000 tys. Chyba wiecie w resorcie, że ten sportowy obiekt zarabiałby. Można by tam organizować różne europejskie imprezy. Łyżwiarstwo szybkie rozwijałoby się w Polsce o wiele lepiej. 18.000 tys., a na Madonnę wydane 6000 tys. Jak jeszcze dokładnie sprawdzimy (lub dziennikarze, że tak powiem, dokopią się) to tam takie niejedno 6000 tys., pani ministrze sportu, podejrzewam, tak mi się wydaje, jest zmarnowane. Jest kilka tych torów łyżwiarskich. Wszystkie powinny być przykryte, ale trudno, jest sytuacja budżetowa jaka jest. Wydawaliście pieniądze na co innego m.in. na Madonnę. Będę mówił to, aż zabolą pana kości, na Madonnę, na inne sprawy. Marnotrawiliście te pieniądze. Panie pośle, o nagrodach to już nie wspomnę. Panie ministrze, też zapytam o te potężne państwa nagrody. Nie mówię już o tych wszystkich uzdrowicielach Stadionu Narodowego. Wydaliście miliony na nagrody i okazuje się, że miliony na wypłaty. Także nie jest to 12.000 tys., tylko wychodzi 24.000 tys. Ogólnie rzecz biorąc sytuacja jest taka. Pan, panie ministrze, powinien bardzo poważnie porozmawiać – i nie bać się – z minister Muchą. Przedstawić jej argumenty, o których mówimy, o tym, że ten tor byłby wizytówką w pewnym sensie Zakopanego. Na pewno zjeżdżaliby się tutaj panczeniści z Europy a może i ze świata. To, co powiedział pan Gut-Mostowy, nie wiem, czy pan wyczynowo uprawiał sport, ale wie pan 900 metrów nad poziomem morza, to jest ważne. Później, że tak powiem, niżej pan uprawia sport. Każdy, kto uprawiał sport wyczynowo to rozumie. Pan się tak trochę uśmiecha, trochę się dziwi. A co ma pan powiedzieć? Wystawiają tu pana, panie ministrze, przychodzi pan i w zasadzie nic pan nie może zrobić. Prawda? Odpowie nam pan coś, jakąś swoją formułkę. Powiem w ten sposób: zdecydowana większość komisji sportu polskiego Sejmu przychyliła się do tego, żeby ten jeden tor zadaszyć. Podkreślam, jeden. Wy, jako resort, lekceważycie to. Lekceważycie naszą Komisję. Panie ministrze, proszę pana na koniec, aby pan zreflektował się i porozmawiał. Niech się pan nie boi o swoją posadę. Jak pan często mówi, że jest pan człowiekiem sportu, że lubi pan sport. Niech się pan nie boi o posadę. Niech pan porozmawia, jak mężczyzna z kobietą, z panią Muchą. Panowie, spokojnie, zawsze miłe są rozmowy mężczyzn z kobietami. Tym bardziej, że pan wiceminister jest podległy pod panią minister. Więc, ogólnie rzecz biorąc,

panie ministrze, czekamy na jakieś rezultaty. Po raz kolejny nie myślimy ulepszać tego dezyderatu, żeby jakieś argumenty trafiły do ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Proszę teraz panią Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałam tylko zapytać z uwagi na to, że obiekt jest położony na terenie Centralnego Ośrodka Sportu. Jakie są priorytetowe plany inwestycyjne związane z inwestycjami w Centralnym Ośrodku Sportu? Jak w tych planach plasuje się tor do łyżwiarstwa szybkiego pod kątem zadaszenia w przyszłość? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Może jeszcze następne, ostatnie pytanie, przynajmniej według mojej listy. Pan poseł Wojciech Ziemniak, bardzo proszę. Wzywamy pana do głosu, panie Wojciechu.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Można powiedzieć, że z tej dyskusji – i nie tyle z wypowiedzi, co z odpowiedzi na dezyderat – można by tak językiem sportowym powiedzieć, że jednak piłka jest po stronie ministerstwa sportu. Albo ministerstwo sportu deklaruje do 50% albo, że inwestorem może być COS, który podlega ministerstwu. Tak, że tutaj myślę, że potrzeba takiej stanowczej odpowiedzi, kto ma się tym zająć, bo jednak z tego wiadomo, że samorządy raczej nie podejmą takiej próby a konkretnie mówimy o Zakopanem. Tak, że to taka moja sugestia. Przychylam się także do wypowiedzi kolegi Guta-Mostowego. Przydałby się, ale – oczywiście – ministerstwo musi o tym zadecydować. Musi mieć świadomość, że właściwie taki ciężar, nie chcę tu przypomnieć, bo myślę, że pan minister zdaje sobie sprawę, że ten ciężar spoczywa na barkach ministerstwa o podjęciu decyzji o tym, co dalej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Prosimy o odpowiedź pana ministra.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Rozumiem, że tu było jedno pytanie, jakie są nasze plany inwestycyjne? Też o tym mówiłem na kilku poprzednich posiedzeniach komisji sejmowych. Wiem, że taki temat był. Pan minister Karpiński zajmuje się COS, ale – oczywiście – odpowiem. Jest to średnia skocznia i hala. To państwo pamiętacie. Są to nasze główne priorytety. Wstępne decyzje już zapadły. Te dwa obiekty są w naszym planie inwestycyjnym czyli Departamentu Inwestycji Sportowych i, oczywiście, musi być to proces. Musi być przygotowana koncepcja. Musi być przygotowany projekt, projekt wykonawczy, pozwolenia na budowę, itd. To są dla nas podstawowe kwestie, no właśnie w kontekście igrzysk olimpijskich. Wiemy o tym, że jeżeli hipotetycznie udałoby się i dostalibyśmy igrzyska, to cały konkurs skoków odbywałby się właśnie w Zakopanem, na średniej i dużej skoczni. Natomiast łyżwy musiałyby odbyć się w Krakowie, czy tam w innej lokalizacji, jaka wstępnie jest przewidywana. Tak, że nie zostawiamy Zakopanego bez żadnych inwestycji sportowych. Pomijam już oczywiście, że co roku przekazujemy jakieś środki na remonty i utrzymanie obiektów w coraz lepszym stanie. Przypominam, że w tym roku oddaliśmy nowy, wyremontowany hotel, właśnie panie pośle, z komorą hiperbaryczną, która pozwala trenować na dużej wysokości. Jeszcze może panu posłowi, ale jest zajęty, panie pośle, chciałem panu odpowiedzieć. Właśnie może, dlatego że jesteśmy po innych szkołach menadżerskich, to moja opinia jest trochę inna niż pańska.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Po praktycznych, wie pan, po praktycznych.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Ja po teoretycznych.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Zrobiłem coś i wiem a u pana – teoria.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Ja nic w życiu nie zrobiłem, to wiem. Oczywiście, według pana. Hala kosztuje 50.000 tys. a nie 18, jeżeli już. To są nasze wstępne szacunki. Jak państwo wiecie, jeśli w przypadku COS, my finansujemy 100%. Na ten projekt musielibyśmy wyasygnować 50.000 tys. Jeśli bierzemy pod uwagę wszystkie potrzeby inwestycyjne, czyli hala, średnia skocznia, te 50.000 tys. – myślę, że nie zamknęlibyśmy się w 150.000 tys. w najbliższych latach. Z tego, co wiem, pan minister Karpiński na nowe inwestycje ma kilkadziesiąt, 30, tak? Ile milionów w tym roku? Łącznie około 100.000 tys., itd. Czyli są to kwoty, które nam nie pozwalają. Dalej wracam do dyskusji na temat szkoły mistrzostwa sportowego. Szkoła mistrzostwa sportowego, panie pośle, otrzymała dofinansowanie zgodnie z rytmem i w odpowiednim czasie, zgodnie z pewnymi procedurami warunkującymi kwoty, które się należą. Jest to algorytm, który przelicza liczbę zawodników, poziom sportowy, medale, itd. To jest jedna ważna rzecz.

O ile ja też przeczytałem ten list, to tam trochę apel jest w drugą stronę. Apel jest taki, żeby zwiększyć wskaźnik naliczenia na jednego ucznia w stosunku do szkół mistrzostwa sportowego i krótki komentarz, że nie leży to, panie pośle, w gestii Ministra Sportu i Turystyki. To rozporządzenie, czy algorytm i pieniądze, nalicza Ministerstwo Edukacji Narodowej. To jakby trzeba kierować do Ministra Edukacji Narodowej. My dzisiaj zmieniliśmy, czy mamy propozycję nowego rozporządzenia dotyczącego szkół mistrzostwa sportowego. Uwzględniamy apele środowiska. Zresztą mamy takie samo zdanie tutaj jak państwo, że niczym nie różnimy się od szkół artystycznych lub innych. W związku z tym, dlaczego szkoły artystyczne, czy inne mają większy wskaźnik a my tylko 1,2? Apelujemy, czy tam zwróciliśmy się, bo lada dzień pani minister podpisze pismo. Ja już je przygotowałem. Zwrócimy się do pani minister Szumilas o nowelizację rozporządzenia, które ma ułatwić funkcjonowanie SMS-ów i realizowanie tego programu sportowego i m.in. w tym piśmie zwrócimy się z prośbą o to, żeby rozważyła i podniosła ten wskaźnik przeliczenia na jednego ucznia. To z kolei oczywiście umożliwi, czy ułatwi funkcjonowanie szkół mistrzostwa sportowego. Może tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę, pan Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie ministrze, pięknie pan to wszystko wytłumaczył, tylko mam do pana jedno pytanie: skoro my tutaj dyskutujemy o olimpiadzie 2012, przepraszam – 2021 czy 2022, od pół roku, to dlaczego dopiero wysłał pan pismo o tym algorytmie? Na Boga, co wy śpicie w tym ministerstwie i nie wiecie o tym, że trzeba właśnie te zimowe szkoły mistrzostwa sportowego teraz wzmocnić? Może nie zdaje sobie pan z tego sprawy, ale ja też jestem praktykiem, wydaje się, że trochę lepszym od pana sportowcem. Rok czasu przerwy w takim cyklu treningowym, to pan i pani Mucha nie wiecie, co to jest. To jest nieprawdopodobna strata, która odbije się na igrzyskach.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, mnie z kolei dziwi, że napisał pan pismo i słusznie, bo trzeba wypełniać pewne formuły współpracy i w ogóle biurokracji, ale jesteście równorzędnymi ministrami, że tak powiem, ministerstwa obok siebie. To nie wystarczy pogadać i szybciutko zrealizować daną rzecz, tylko wysyłać pismo i czekać, aż czasem mi się wydaje, że do czasu, kiedy Komisja zapomniała temat. Mamy takie doświadczenia z przeszłości. Nie są to uwagi bezpośrednio do pana, bo mówimy w ogóle o ministerstwie. Do pani minister Muchy na pewno te uwagi są adekwatne.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Co mam panie pośle, panu odpowiedzieć? Oczywiście byłem dwa, trzy razy. Rozmawiałem, dyskutowaliśmy. Ministerstwo Edukacji Narodowej wie o tym. To jest ich decyzja. To nie leży w gestii ministra sportu, że jednym podpisem może to zmienić. Zrobiliśmy ileś tam spotkań i konsultacji samorządowych, ileś tam spotkań, konferencji z dyrektorami szkół mistrzostwa sportowego. Wszystko mamy. Złożyliśmy wniosek. Musi to być, jak pan sobie zdaje sprawę, bo jest też pan urzędnikiem, poparte oficjalnie pismem,

motywacją, wyliczeniami, itd. Mogę zwrócić się z wielką prośbą do panów posłów, aby poprzeć nas w tym i mobilizować, żeby MEN dokonał tej zmiany, co – oczywiście państwo zdajecie sobie sprawę – ma konsekwencje finansowe i nie będzie to łatwe. Wszyscy o tym wiemy. Jak mi państwo pomożecie, to będę wdzięczny bardzo mocno.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Rzecz w tym, panie ministrze, że jak my pomożemy a potem okazuje się, że deprecjonuje się nas i nie bierze pod uwagę, to jest do niczego nie podobne. Bardzo proszę, Magda Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):
Jagna.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Jagna, ale Marta też ładnie.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):
W każdym razie pomożemy, panie ministrze. Na jutro będzie gotowy dezyderat do pani minister sportu i pani minister edukacji. Jutro również przyniosę ten list podpisany przez sportowców z listem przewodnim do premiera. Pokażę go państwu i podejmiemy dezyderat, żeby ta waga została zrównoważona, bo w mojej ocenie, panie ministrze, to nie ciągnie za sobą żadnych konsekwencji, jeżeli my mamy współczynnik 1,2, a szkoły artystyczne nawet 3, to chyba jak go zrównoważymy do połowy, to minister Rostowski nie będzie musiał ruszać swojego portfela a wszyscy będą zadowoleni. Przepraszam bardzo, ale nie czuję się, żeby sportowcy byli gorsi od artystów, czy muzyków. Nie wiem, kto to kiedykolwiek ustalał i dlaczego dopiero teraz dowiadujemy się o tym. To jest po prostu nierówne traktowanie. Jeszcze napiszemy dezyderat do pani minister Kozłowskiej-Rajewicz w sprawie równego traktowania sportowców, artystów i muzyków.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Proszę bardzo, panie Marku.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Panie przewodniczący, bardzo dobrze składa się, że pani Jagna będzie jutro prezentować nowy dezyderat. Ten dezyderat jest zły. Trzeba go odrzucić i tę odpowiedź. W związku z tym, składam wniosek o odrzucenie przez Komisję odpowiedzi ministerstwa na dezyderat. Chciałbym też panie przewodniczący grzecznie – oczywiście – przypomnieć, że taki wniosek musi być zgodnie z regulaminem głosowany niezwłocznie.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):
Ale panie pośle, my tu mamy dezyderat o torze lodowym a nie o SMS-ie.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Rozumiemy. My składamy, pani Jagno, myślę, że pani też będzie tak głosować, jak większość Komisji, bo przecież jest pani za tym, żeby ten tor zadaszyć.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Prosiłbym jednak, musi być formalne uzasadnienie. Należy to napisać na karteczce.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Mój kolego, panie przewodniczący, nie mam tu przy sobie regulaminu, ale musi być ten wniosek zgodnie z regulaminem przegłosowany niezwłocznie. Jeżeli nie, to proszę tutaj obsługę. Niech obsługa wyjaśni.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Jest. Tak, mamy i sprawdzamy. Jak widzimy, działamy szybko. W razie nieotrzymania odpowiedzi w terminie lub uznania otrzymanej odpowiedzi za niezadowalającą, co dzisiaj tutaj wykazaliśmy, kilku z nas, Komisja może ponowić dezyderat i przedłożyć Marszałkowi Sejmu wniosek o zwrócenie odpowiedzi jako niezadowalającej lub przedłożyć Sejmowi projekt odpowiedniej uchwały lub rezolucji. Mamy takie możliwości zrobienia tego natychmiast i zawsze tak robiliśmy. Zatem, czy jest jeszcze jakiś inny wniosek formalny przed rozstrzygnięciem tego? Nie ma. W związku z tym, poddaję wniosek pod

głosowanie. Kto jest za odrzuceniem wniosku, jako niezadowalającego Komisję proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Krzysztof, proszę powiedzieć. 10 za…

Sekretarz Komisji Krzysztof Majer:

10 za, 5 przeciw i 1 wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Wniosek został przyjęty. Jutro, na posiedzeniu prezydium, zostanie odpowiednio przedłożony moim kolegom, przekazana treść tej kwestii. Dziękuję bardzo. Myślę, że należy zakończyć ten punkt. Przechodzimy do następnego. Jest to informacja Ministra Sportu i Turystyki na temat świadczeń dla medalistów olimpijskich i paraolimpijskich. Bardzo proszę o wystąpienie pana ministra.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Jeśli mogę zwrócić się z prośbą, wnioskiem do pana przewodniczącego, ponieważ są to liczby, precyzyjnie, itd. Chciałem poprosić, żeby w tym temacie wypowiedziała się pani dyrektor całych naszych finansów, czyli pani Anna Klimek-Krypa. Ja później na końcu się do tego odniosę.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Ekonomiczno-Finansowego w MSiT Anna Klimek--Krypa:

Proszę państwa, zasady przyznawania świadczeń pieniężnych określa ustawa o sporcie. Jest to art. 36 tej ustawy. On określa przedmiotowo, jakie igrzyska są tutaj zawarte w ustawie i kto otrzymuje świadczenie, komu przysługuje to świadczenie pieniężne z budżetu państwa. Również w ustawie o sporcie są określone kryteria przyznawania świadczeń, które potencjalny świadczeniobiorca ma udokumentować. Wysokość świadczenia ustalana jest na podstawie kwoty bazowej dla członków korpusu służby cywilnej. Kwota ta jest określona w ustawie budżetowej na każdy rok budżetowy i również z uwzględnieniem mnożnika kwoty bazowej, który jest określony w ustawie o sporcie. Kwota świadczenia wynosi…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę kontynuować. Bardzo proszę o zachowanie ciszy.

Zastępca dyrektora departamentu w MSiT Anna Klimek-Krypa:

…kwota świadczenia wynosi 2483,77 zł. To świadczenie było waloryzowane, czy kwota bazowa jest zamrożona od 2009 r. W 2013 r. w ustawie budżetowej na świadczenia olimpijskie, paraolimpijskie i świadczenia dla medalistów zawodów Przyjaźń zaplanowano środki w kwocie 18.113 tys. zł, w stosunku do wszystkich wydatków części 25 jest to 6,1%. W tym roku świadczenia olimpijskie, paraolimpijskie i zawodów Przyjaźń pobiera 546 osób. Jest to stan na 31 marca 2013 r. W tym okresie wypłaciliśmy łącznie 4065 tys. zł świadczeń. To może tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Pan minister przeprosił i za chwilę będzie z powrotem. Bardzo proszę, panią.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dzień dobry. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja mam takie pytanie do ministerstwa, dlaczego medaliści olimpijscy są zaszeregowani do korpusu służby cywilnej? Czy dla nich nie można stworzyć osobnej kategorii zaszeregowania? Korpus służby cywilnej w ogóle mi nie odpowiada do sportowców. Nie są urzędnikami, nie wykonują żadnych poleceń administracji rządowej i to zaszeregowanie według mnie jest złe. Tym samym waloryzacja tych świadczeń dla olimpijczyków jest uniemożliwiona. Stąd moje pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem zapytać, kto jeszcze chciałby zadać pytanie oprócz pana Tomaszewskiego? Jest ktoś? Pan Tadeusz Tomaszewski, bardzo proszę.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Adam Krzesiński:

Czy ktoś spoza posłów może zadać pytanie?

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Za chwileczkę przekażę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni przedstawiciele rodziny olimpijskiej. Temat został wprowadzony z mojej inicjatywy do planu pracy. Nie po to, aby państwo powiedzieli nam o sprawach, które macie obowiązek wykonać z ustawy o sporcie, że trzeba ludziom wypłacić, bo o tym mówi ustawa budżetowa, na jakich zasadach i kto ma uprawnienia. Przesłanką wprowadzenia do planu pracy tego tematu był fakt braku waloryzacji tego świadczenia od 2009 r., niepodnoszenia, bądź braku waloryzacji tego świadczenia od 2008 r. Chcieliśmy usłyszeć od ministra właściwego co zamierza w tej sprawie i co zrobił w tej sprawie, ile razy monitował ministra finansów, jakie propozycje ma w tej kwestii, jaki ma pogląd? Z dzisiejszej odpowiedzi i materiału wynika, że nie ma poglądu i wszystko jest dobrze. W odpowiedzi rok temu z czerwca 2012 r. pani minister Mucha napisała, że stan finansów publicznych nie pozwala na podnoszenie wysokości tych świadczeń. Myślę, że głównie dzisiaj rozmowa, jak wsłuchuję się w osoby, które mają prawo do tych świadczeń, to wynika z tego, że zostali pozostawieni sami sobie. Są jakby grupą wyłączoną, której państwo, przyznając świadczenia, nie stwarza warunków do ich waloryzacji. Wiadomo, że to świadczenie zostało ustanowione na poziomie średniej krajowej. Później, pani minister Jakubiak przeprowadziła zmianę, która odnosi się do kwoty bazowej dla członków korpusu służby cywilnej. Nie wiem, co było wówczas dokładnie intencją, bo średnia krajowa wynika z danych obiektywnych. Średnia, ta kwota bazowa dla członków korpusu służby cywilnej jest ustanawiana co roku przez budżet państwa. Chodzi o wysokość. Stąd jest możliwość ręcznego sterowania wysokością tego świadczenia. Jeśli jest ustawowo zagwarantowane, to trzeba przeprowadzić najpierw zmianę ustawy. Myślę, że wówczas, w sposób zamierzony i niezamierzony, popełniliśmy błąd zgadzając się na coś takiego.

Są dzisiaj, moim zdaniem, do rozważenia trzy możliwości związane z powrotem tego świadczenia do jego powstania czyli wysokości średniego wynagrodzenia. Pierwszy wariant to taki, że jednorazowo podnosi się wysokość tego świadczenia do średniej krajowej. Oznacza to znaczące koszty, to prawda, dla budżetu, bo jak 544 osoby i policzymy różnicę pomiędzy średnią krajową za 2012 r., czyli 3521,67 zł minus 2483,77 zł razy 544 to jest 6.757.412 zł., czyli ponad 6,7 mln. Można powiedzieć, że z punktu widzenia wysokości świadczeń, na które zgodnie z informacją zamierzamy wydać w tym roku 18.000 tys. z haczykiem, to jest to jedną trzecią więcej trzeba byłoby wydać niż w tej chwili. Jak przed chwilą rozmawialiśmy, czy 6700 tys. to jest dużo w budżecie ministra sportu, to też jest dużo, ale minister sportu wielokrotnie pokazał, że dla dwóch ludzi jest w stanie wydać 2500 tys. a dla 544 wybitnych ludzi polskiego sportu nie może znaleźć tych środków. To jest właśnie taki dylemat, który można powiedzieć nie jest tylko dylematem politycznym, ale nade wszystko jest dylematem moralnym.

Drugi wariant to, oczywiście, i to – uważam – jest minimum, o które my, jako Komisja, powinniśmy zabiegać. Te świadczenia dla medalistów olimpijskich powinny być co roku waloryzowane minimum na tych samych zasadach, jak inne świadczenia społeczne – patrz renty i emerytury. To jest takie minimum czyli nie jest to grupa pozbawiona dostępu do środków publicznych, tylko na tych ogólnych zasadach. Gdyby to było na ogólnych zasadach, to w 2008 r. było to 4,2; 2009 r. – 6,1; 2010 r. – 4,6; 2011 r. – 103; w 2012 r. była jedna kwota dla wszystkich i w 2013 r. jest 104, czyli prawie 20 parę procent tej waloryzacji. Dzisiaj to świadczenie na koniec 2012 r. stanowi 70,2% średniej krajowej. W pierwszym kwartale średnia krajowa wynosi 3740 zł, a więc 66% średniej krajowej, ale patrząc co było do końca roku, bo to zawsze był ten wcześniejszy rok czyli 70%. Tu było ponad 28 tych normalnych waloryzacji. Ja tylko je skumulowałem. Wiadomo to oblicza się trochę inaczej,

dlatego że te 104 trzeba dodać do tego 2483 i w następnym rok kolejne 103, itd. Gdybyśmy szli tylko i wyłącznie wskaźnikiem waloryzacji to bylibyśmy około tej średniej krajowej. Dokładnie tego nie liczyłem. To świadczenie by nie straciło. Zakładając, że rząd wyraziłby zgodę chociażby na to minimum. Mianowicie waloryzacja co roku wskaźnikiem właściwym dla rent i emerytur, to te 4% w tym roku kosztowałoby nas – z tych 18.113 tys., które planuje się wydać – 724.520 zł. Jestem przekonany – a jak nie możecie znaleźć, to my w czasie prac budżetowych znajdziemy w waszym budżecie 724.520 zł – że to idzie zrobić. To jest pewne minimum. Natomiast, gdyby rząd chciał znaleźć, to na pewno można powiedzieć, że można pójść od jakiejś innej kwoty np. 3 tys. zł. Tak, że ustanawia się wysokość tego świadczenia i ustanawia się co roku waloryzację tego świadczenia na ogólnych zasadach, czyli jednorazowo wpisana kwota do ustawy i następnie, również w ustawie, zapisany sposób waloryzacji tego świadczenia. My też wszyscy znamy, zarówno w opozycji, jak i nasi wielcy mistrzowie wiedzą, że przecież sytuacja budżetu nie jest nad wyraz niewiadomo jaka, że można niewiadomo czego oczekiwać. Tego minimum traktowania tak, jak 10.000 tys. obywateli, tak tych 544 powinno mieć również prawo być tak traktowanym, czyli mieć przynajmniej ten wskaźnik waloryzacji podawany przez GUS co roku dla świadczeń emerytalno-rentowych.

Panie przewodniczący, myślę, że powinniśmy tym razem skierować dezyderat do Prezesa Rady Ministrów, dlatego że prosiliśmy ministra o informację a minister odpowiedział, ilu jest, jak wypłaca, nikt się nie skarżył i wszystko jest dobrze. Chyba, że w odpowiedzi pan minister powie, że pracujemy nad tym i w ramach przygotowania do projektu budżetu państwa to zrobimy. Jak tutaj jesteśmy razem to wszyscy wiemy, że – panie ministrze – minister finansów nalicza wskaźniki i planuje wydatki na bazie aktualnie obowiązującego prawa. My tego prawa nie mamy zmienionego. W związku z powyższym, nawet gdybyśmy mieli taką wolę, jeśli chodzi o wprowadzenie waloryzacji tego świadczenia, to najpierw musimy mieć prawo. Tego prawa nie mamy. Dlatego też czas szybko biegnie i jeśli w tej sprawie byłoby porozumienie a to porozumienie przedstawiłem „od – do", od tego, co – moim zdaniem – moralnie powinno należeć się tym ludziom czyli tak, jak świadczenie rozpoczęło się do średniej krajowej a minimum to jest wprowadzenie waloryzacji od nowego roku czyli od 1 marca 2014 r. i co roku waloryzacja według tego świadczenia. Tak, jak jest ogólnie obowiązujące. W związku z powyższym…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Według tego nowego obliczonego poziomu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

…w związku z powyższym, zwrócić się właśnie ze stosownym dezyderatem do Prezesa Rady Ministrów, przede wszystkim pokazując, że to świadczenie straciło na wartości do pierwszego kwartału 34% od tego, co wcześniej było przyznawane i wypłacane naszym medalistom igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich, Światowych Igrzysk Głuchych oraz zawodnikom Przyjaźń 84. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Zanim skończymy dyskusję, to później podejmiemy stosowne ustalenia w tej kwestii, które zaproponował pan Tadeusz Tomaszewski. Ja trochę zagapiłem się. Od dłuższego czasu o głos prosi sekretarz PKOl Adam Krzesiński. Bardzo proszę.

Sekretarz generalny PKOl Adam Krzesiński:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski dosyć obszernie i szczegółowo wdrożył nas w problem z jakim borykają się nasi medaliści olimpijscy od dłuższego czasu. Ja tylko przypomnę, że te świadczenia olimpijskie pojawiły się w 1999 r. W ówczesnej ustawie o kulturze fizycznej pojawił się zapis mówiący, że świadczenie przysługuje w danym roku kalendarzowym w wysokości przeciętnego wynagrodzenia. Niestety później, kiedy pojawiały się kolejne akty prawne dotyczące sportu, mianowicie ustawa o sporcie kwalifikowanym, ten zapis zmieniono na zapis mówiący o uwzględnieniu mnożnika kwoty bazowej w wysokości 1,3255. Było już to wtedy wiadomym, że spowoduje to zmniejszenie tych świadczeń. Dlaczego tak zrobiono? Mianowicie zbiegło się to z tym, że wtedy postanowiono również

tymi świadczeniami objąć zawodników, zdobywców medali na igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych i zawodów przyjaźni z 1984 r. Myślę, że poprzez ten zapis próbowano zmniejszyć kwotę, którą będzie trzeba przeznaczać na wypłatę tych świadczeń. Ten zapis pozostał do dzisiaj i w kolejnych aktach prawnych, zarówno w nowelizacji z 2007 r., jak i w ustawie o sporcie z 2010 r. zapis dotyczący wskaźnika kwoty bazowej został utrzymany. To powoduje biorąc pod uwagę informację, że od 2009 r. ten wskaźnik nie jest waloryzowany, podnoszony. To spowodowało, że od czterech lat te świadczenia są stałe, na tej samej wysokości i w wysokości 60% dzisiejszej średniej krajowej.

Chciałbym, żebyście państwo wzięli pod uwagę fakt, że różnie układają się losy naszych wielkich mistrzów sportowych. Jedni dają sobie radę w życiu po zakończeniu kariery i te świadczenia są dla nich bardzo ważne, bo są aktem docenienia tego, co zrobili dla siebie, ale również dla Polski w czasie kariery sportowej. Jest też wielu takich, którzy po zakończeniu kariery sportowej nie poradzili sobie z różnych powodów. Często tym powodem jest to, że w dawnych latach tak naprawdę nie było takiej świadomości wśród sportowców, że warto mieć dwutorowość kariery. Często ta możliwość edukacji będąc jednocześnie sportowcem była blokowana przez działaczy sportowych. Tak było. Sam doskonale pamiętam, że czasami było tak, że działacz sportowy mówił, po co się uczyć, jesteś sportowcem i postaw wszystko na sport. Oczywiście, to było dobre, ale do czasu, kiedy ten sport nie skończył się. Dzisiaj wielu naszych starszych kolegów, koleżanek, ma ogromne problemy. Do tego dochodzi fakt, w zasadzie, wyniszczenia w wielu dyscyplinach sportu organizmów tych sportowców poprzez trening, który nie miał takiej otoczki naukowej, jak w tej chwili. Nie było takiej opieki medycznej, jak w tej chwili mają sportowcy. Stąd też dzisiaj ci ludzie mają ogromne problemy zdrowotne. Wiem o tym, dlatego że do Polskiego Komitetu Olimpijskiego zgłasza się, pisze pisma i listy wielu naszych wspaniałych sportowców, którzy dzisiaj mają ogromne problemy z zakupem leków, innych potrzeb życia codziennego. Staramy się im pomagać na poziomie takim jakim możemy jako Polski Komitet Olimpijski. Dla tych ludzi te kilkaset złotych różnicy jest ogromną różnicą, ogromnym dodatkiem, jeśli udałoby się nam powrócić do tej wysokości, jaka była intencją ustawodawcy w 1999 r.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jeden fakt, że – niestety – liczba żyjących polskich medalistów olimpijskich zmniejsza się. Niestety, ci nasi wspaniali sportowcy ze złotego czasu polskiego sportu,\ czyli z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych odchodzą od nas. Jak wiecie tych medali nie zdobywamy tyle, co kiedyś. Ta liczba zmniejsza się i będzie się zmniejszać. Dlatego ze strony Polskiego Komitetu Olimpijskiego bardzo mocno dziękując panu posłowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu za to, że podjął ten temat. Bardzo mocno apelowalibyśmy, żebyśmy pomyśleli o tej grupie ludzi, którzy dzisiaj potrzebują wsparcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Głos jeszcze zabierze pan Grudzień, wielokrotny medalista olimpijski, człowiek wielkiej kariery. Witamy pana bardzo serdecznie jeszcze raz i proszę o zabranie głosu.

Działacz PKOl Józef Grudzień:

Dziękuję panie przewodniczący, jestem bardzo zobowiązany. Chciałbym w imieniu moich kolegów z mojego wieku, właśnie, o których powiedział pan sekretarz przed chwilą, że jest wielka potrzeba i nie wszyscy tak zabezpieczyli się dwudrogowo, że pracowali i uprawiali sport. Bardzo często bazowali tylko na sporcie i w tej chwili mają problemy. Obniżenie tej pomocy finansowej jaką otrzymujemy od 2000 r. powoduje to, że mają kłopoty i zdrowotne, i na które nie mogą sobie pozwolić. Brakuje im po prostu pieniędzy na to, żeby sprostać wyżywieniu, które cały czas idzie do góry. Chciałbym, dziękując posłowi Tomaszewskiemu i panu przewodniczącemu, za to, że liczymy na to bardzo, że Komisja Sportu poprze nas w sprawie, którą dzisiaj poruszyliśmy ,i że wrócimy do uchwały, w której, żeśmy w 2000 r. zabezpieczyli w jakiś sposób, zabezpieczała nas ta ustawa, że mogliśmy sobie jakoś spokojnie przetrwać ten okres. Przecież państwo wiecie, że obecni sportowcy radzą sobie, bo są inne możliwości. My w tym okresie, kiedy uprawialiśmy sport, niestety, finansowo nie mogliśmy w jakiś sposób zabezpieczyć się a ta uchwała, która daje nam tę pomoc jest

dla nas zbawienną. Dlatego też prosimy o wpływ na to, żeby ona wróciła do takiego stanu w jakim była zapisana w 2000 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani prezes Szewińska, bardzo proszę.

Wiceprezes PKOl Irena Szewińska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo. Po pierwsze – chciałam podziękować panu posłowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu za wniesienie tego tematu. Tutaj wśród olimpijczyków były duże dyskusje. Ja chcę powiedzieć, że jestem wyrazicielką, nie tylko chodzi tylko o mnie, ale przede wszystkim moich przyjaciół, kolegów olimpijczyków. Chcę tutaj podkreślić, bo o tym jeszcze nie było mowy, że w czasach, w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, wcześniejszych nie było takich nagród, jak teraz są przyznawane za medale olimpijskie. Dlatego też nie chcę się powtarzać, bo była o tym mowa. Wiele osób z tamtego okresu jest naprawdę w trudnej sytuacji i w trudnych sytuacjach życiowych. Po prostu jakąś dużą przykrość, żeśmy wszyscy olimpijczycy, medaliści olimpijscy, odczuli przez obniżenie tej kwoty. Sama wraz z innymi olimpijczykami brałam udział w rozmowach z poprzednią komisją sportową w Sejmie i taka kwota była wynegocjowana, ustalona. Potem nagle zmieniono to. Myśmy byli wszyscy zaskoczeni. Tak, że chciałabym, nawiązując do wystąpień moich przyjaciół i pana posła Tadeuszu Tomaszewskiego, zaapelować i prosić w imieniu, nie swoim, ale wszystkich medalistów olimpijskich o powrót do tych świadczeń w wysokości średniej krajowej. To było jakieś obiektywne. To było wiadomo, że jak sytuacja zmienia się, to zmienia się średnia krajowa i po prostu była to jakaś kwota, którą każdy mógł sprawdzić. Może na tym zakończę. Tak, że prosiłabym o ten pierwszy wariant poparcia członków Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Mogę powiedzieć, że przez te parę lat w których jestem w Sejmie, to podejmowaliśmy, a mogę mówić o Prawie i Sprawiedliwości i o mojej własnej osobie, kiedy te świadczenia dopiero zapisywaliśmy. Tak samo była trudna sprawa, jak wspomniał już tutaj pan sekretarz Adam Krzesiński, z zawodnikami, którzy uzyskali dobre wyniki i medale na zawodach przyjaźni w 1984 r. To był naprawdę bój, aby również tamtych zawodników, którzy nie z własnej winy, tylko z powodów *stricte* politycznych nie mogli być na prawdziwej olimpiadzie w Stanach Zjednoczonych. Wtedy też udało się, ale nie przypuszczaliśmy, że dokooptowanie tych innych grup do świadczeń pieniężnych będzie powodowało pewnego rodzaju dewaluację. Tu jestem trochę zaskoczony, że tak wyszło, jak mówił tutaj pan sekretarz. Trzeba byłoby również do tego podejść. Myślę, że należą się tutaj podziękowania panu Tomaszewskiemu. Pan Tadeusz, bardzo dobrze, że wypłynęło to z jego inicjatywy i pomocy właśnie środowisku olimpijczyków i medalistów. Zatem najlepiej byłoby, ponieważ sprawa jest bardzo ważna, pilna i chcemy jej pomóc w rozwiązaniu tej kwestii. Zwrócę się tutaj do Tadeusza, aby przygotował właściwy dezyderat, bo widać, że dzisiaj doskonale był przygotowany do swojego wystąpienia i przedłożył w prezydium a prezydium w konsekwencji przedstawi to do przegłosowania na najbliższych posiedzeniach naszej Komisji. Wtedy nadalibyśmy już bieg sprawie dosyć szybko. Mam nadzieję, że przed sierpniem na pewno powinniśmy zdążyć. Czy taki scenariusz jest do przyjęcia?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Wszystkie kwestie, które są związane z finansami muszą, czy powinniśmy prowadzić wspólnie z rządem. Inną drogą jest, oczywiście, przygotowanie komisyjnego projektu zmiany ustawy w tym obszarze, ale i tak dojdziemy do tego samego miejsca, czyli opinii rządu. Jak nie będzie opinii rządu, to (patrzę na moje koleżanki i kolegów sportowców), ale nawet jak z zaplecza sportowego, to będą reprezentować rząd, więc nie przebijemy głową muru. W związku z tym, powinniśmy tutaj dążyć do porozumienia ponad podziałami na miarę tych możliwości. Kiedy w poniedziałek było spotkanie rodziny olimpijskiej z prezydentem, w tej części nieoficjalnej rozmawiałem z kilkoma osobami m.in. z panem Wojciechem Fortuną, czy dzisiaj pan Jan Falandys właśnie z tej grupy Przyjaźń 84. Dzwonili i prosili – no, zróbcie coś z tym, nie zostawiajcie nas poza marginesem.

Żebyśmy nie czuli się jak obywatele trzeciej kategorii, że nie dostrzegacie nas w ogóle w sensie prawa do ochrony praw nabytych. Waloryzacja to jest nic innego jak ochrona praw nabytych. Natomiast możliwości budżetu są takie a nie inne. W związku z tym, jednorazowo ta kwota 6500 tys. nie jest jakąś powalającą kwotą, bo gdybyśmy mówili o kwocie 60.000 tys. to, co innego. Jeśli będzie taka wola ze strony rządu, to byłoby to przywrócenie tego świadczenia w wysokości średniej krajowej i wówczas wprowadzenie tego mechanizmu waloryzacyjnego, bo jakby była tylko waloryzacja, to w tym roku każdy dostałby po 100 zł *circa* więcej, czyli te 4% a dokładnie – 99 przecinek coś. Oczywiście, do ręki by tyle nie dostał, bo trzeba przypomnieć, że to świadczenie jest opodatkowane na zasadach ogólnych. Tak, że to nie jest stworzony jakiś wyjątek, tylko jest opodatkowane na ogólnych zasadach. Przygotujemy ten dezyderat w tym duchu, jak wypowiadali się nasi mistrzowie, aby powrócić do wysokości średniej krajowej i stworzyć możliwość waloryzacji. Zobaczymy, jaka będzie odpowiedź rządu. Wówczas zawsze następny krok może być przed nami a mianowicie – przygotowanie komisyjnego projektu nowelizacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, rozumiem, że tutaj trudno podjąć jakieś decyzje w tej sprawie, ale prosimy o przekazanie naszych sugestii pani minister i później dalszą współpracę nad rozstrzygnięciem satysfakcjonującym, bo coś trzeba z tym zrobić i to w tym kierunku, w którym wypowiadaliśmy się dzisiaj wszyscy. Nie powinno być takich dysproporcji. To jest pewnego rodzaju krzywda dla tak wspaniałych osób, które tyle radości dla Polski i szczęścia nam przysparzały. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Pan minister w tej sprawie już nie. Dobrze. Zatem wyczerpaliśmy program dzisiejszego spotkania. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.